

Idealista czy reformator?

Prezentowana książka to naukowe studium, poświęcone postaci Jana Stachniuka, polskiego pisarza i publicyisty, działacza politycznego i ideologa. Autor, Jan Skoczyński, filozof i historyk idei, bardzo szczegółowo, w wyczerpujący sposób przedstawił sylwetkę polskiego humanisty. Dzięki publikacji poznajemy zarówno szczegóły życiorysu, nie tak znanego przecież, Polaka, jak i jesteśmy w stanie zrozumieć jego ideę, którą w swoim krótkim życiu zdołał wypracować. Autor, opierając się m. in. na tekstach biografy Stachniuka, Antoniego Wacyka, stara się samodzielnie ocenić postać ideologa. Trafnie ujmuje tę próbę recenzent książki, Józef Lipiec: (...) *Wydaje się, że dopiero krakowskiemu filozofowi i historykowi idei udało się dotrzeć do filozoficznego jądra koncepcji Stachniuka, postaci budzącej tyleż namietności, co kontrowersji, na pewno jednak wciąż obecnej w polskiej podświadomości* (...)

Skoczyński krytycznie odnosi się do stereotypowego przekonania, że Stachniuk czerpał wzorce z neopogaństwa. Przedstawia go jako krytyka kapitalizmu i socjalizmu, propagatora życia kulturalnego i politycznego. Przede wszystkim jednak, jak się dowiadujemy, Stachniuk to człowiek zarówno nauki, jak i czynu. Niepokorny, uparty, zdecydowany na wszystko i dostrzegający własne cele, za które przyszło mu zapłacić więzieniem i ostatecznie upadkiem na zdrowiu. Energia i zapał w ciele człowieka o wielkim sercu i umyśle. Stachniuk został przedstawiony pozytywnie, był kimś, kto uczynił krok do przodu w powojennej, polskiej cywilizacji, w czasach niełatwych przecież, wymagających ludzi odpowiedzialnych.

Stachniuk, jak podkreśla Skoczyński, uznawany przez niektórych historyków za antyklerykała, był przede wszystkim człowiekiem czynu i jednocześnie apologetą kultury. (...) *Ewolucja świata toczy się (...) innym tożyskiem, na innym poziomie. Wola kosmiczna jak gdyby zrezygnowała ze swego pierwotnego zamiaru i dąży do przetworzenia świata w pulsujący organizm skoncentrowanej mocy kulturowej* (...)

Książkę warto przeczytać ze względu na dużą wartość merytoryczną i przystępną formę literacką. Jest jednym z niewielu dzieł, poświęconych Stachniukowi. Po opracowanie może sięgnąć każdy, historyk, politolog, filozof, człowiek zainteresowany kulturowymi korzeniami cywilizacji i dylematom jej rozwoju. Autor podkreśla, że od ludzi, podobnych przedstawionemu bohaterowi książki, możemy się wiele nauczyć i zmienić. Daje tym samym do zrozumienia, że filozofia, i w ogóle humanistyka, to nie tylko teoria...

Jan Skoczyński, *Neognoza polska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 214.

Marek Niechwiej

Proza aż do bólu

Książka, którą polecam, jest zbiorem 27 krótkich opowiadań, z których każde zawiera charakterystyczną dla siebie puentę. Autor, Sławomir Shuty, w odważny i zarazem ironiczny sposób piętnuje otaczającą nas, współczesną rzeczywistość, przez niektórych sarkastycznych akademików nazywaną „płytkim postmodernizmem”. Język opowiadań jest prosty, często trochę dosadny, autor nie przebiera w słowach, „cytuje życie” takim, jakie ono jest, wulgarnie, bezwzględnie, śmieszne albo głupie. Shuty krytykuje codzienność, konsumpcjonizm, bezmyślność i prozaiczność. Zauważa, że ludzie kierują się bardzo płytkimi wartościami, brak im ambicji, nie reflektują się w ważnych dla siebie chwilach. Wegetując w „antycywilizacji współczesności” nawzajem się „odmóżdżają”. Autor uderza w czułe punkty społecznej rzeczywistości, stosunki międzysąsiedzkie, relacje najbliższych względem siebie, chęć zaimponowania tanim sukcesem. *Podwójne filtrowanie, Komunia, Jak się baby nie bije, to co się okazuje, Wizyta domowa, Święta, Się porobiło, Pełni współczucia sąsiedzi, Po sąsiedzku, Odwiedziny, Wszystko mi mówi, że go ktoś pokochał, Nowe pożycie, Idzie nowe, tradycyjne...* to teksty, które są przykładem takiej ironicznej krytyki.

Puentą książki jest napiętnowanie egzystencjalnego minimalizmu. Wszechogarniający egoizm plus nieuleczalna głupota czynią człowieka bezwartościowym. Autor „zagląda” do mieszkań, „przysłuchuje się” rozmowom najbliższych, po kilkudziesięciu latach wspólnego pożycia, odzwierciedla wnętrze i sposób myślenia... Dochodzi do wniosku, że dla niektórych rozwój zatrzymuje się na bardzo wczesnym etapie.

Opowiadania mają charakter studium psychologiczno-socjologicznego. Narrator opowiadań wyraża się wprost: „Tak, to my jesteśmy, wielu z nas, choć o tym nie wiemy, bo nie dostrzegamy siebie z zewnątrz”. Czy tekst może skłonić do refleksji? Myślę, że powinien, aby człowiek nie zatracił życiowych celów. Nie ma nic gorszego, niż wegetacja w opowiadaniach napotykanym takich właśnie, zrezygnowanych, snobistycznych niejednokrotnie bohaterów, którzy nie mają sobie i innym niczego do zaoferowania. Chorobą współczesnego społeczeństwa jest nagminne marnowanie czasu. Z drugiej strony, skupieni na sobie i bez większych ambicji, ludzie stają się obcy w tłumie, nie potrafią na siebie przyjaźnie patrzeć, mówią różnymi, niezrozumiałymi językami. Shuty, człowiek młody i, jak można wnioskować, zbuntowany, burzy ten społeczny, bezwartościowy stereotyp szarego obywatela. Wzywa do przebudzenia, choć czyni to nie w formie manifestu, ani ciągłej fabuły. Posługuje się swego rodzaju przypowieścią, która pełni rolę psychologicznego obrazu. Autor zauważa, że ironia i sarkazm to właśnie ten język, właściwy, w którym da się adekwatnie ująć współczesność...

Sławomir Shuty, *Cukier w normie*, Museum Novum, Kraków 2002, s. 144.

Marek Niechwiej

Człowiek na rozdrożu...



fot. squad

Książka Haliny Dobruckiej *Jest wojna* jest przeznaczona dla Czytelników wrażliwych na piękno i na cierpienie, na człowieka i przyrodę. Tytułowa „wojna” to spór o wartości we współczesnym świecie. Książka jest przesłaniem optymizmu, nadziei na przyszłość. Z drugiej strony zawiera złowrogie ostrzeżenia i charakteryzuje naturę człowieka, który nieustannie wybiera. Tekst obfituje w zdjęcia, zarówno barwne, jak i czarno-białe, przedstawiające piękno kwitnącej Natury i cierpienie zniewolonych zwierząt, cudowne krajobrazy i myśliwych, wracający ze śmiertelnościami łupem...

Autorka próbuje odnaleźć we współczesnej kulturze i mentalności pierwiastek życia. Zauważa, że ludzka świadomość jest na tyle słaba, że nie mamy odwagi stanąć w obronie wartości. W konkluzji Halina Dobrucka pisze:

Ruch w obronie przyrody napotyka na przeszkody nie do przewyciężenia - na razie. Ludzie zgadzają się z niektórymi założeniami ekologii, tak, ale - ale wybudowanie autostrady uważają za niezbędne (byle nie pod moim domem!), ale chcą nowych wyciągów narciarskich, nowych supermarketów, w których wygodnie dokonuje się zakupów. W miejscowościach uzdrowiskowych rozglądają się za kioskami, barami i centrami rozrywkowymi, zaś niektóre kobiety chcą nosić naturalne futra, bo one rzekomo wracają do mody. Te potrzeby są rozmyślnie podsycane i rozbudowywane, aby napędzać koniunkturę w inwestycjach, w przemyśle i handlu. (...) No i postęp - magiczne hasło, porywające tłumy. (...) Musi nastąpić przelom w świadomości, powszechna zmiana stosunku do przyrody i środowiska. Ludzie rozumieją, że nie ma ważniejszej sprawy, nie ma pilniejszego zadania i trzeba walczyć o ocalenie. Jest to nieuniknione. Jak rewolucja, kiedy nurtujące społeczeństwo po-

czucie niedostatku i zagrożenia zmierza do rozsądzenia panującego układu stosunków. Co będzie bezpośrednim impulsem, co nas zintegruje? Może pojawienie się charyzmatycznego przywódcy, a może dopiero seria kataklizmów, które dotkną wszystkich.

Powyższy fragment, nie jedyny, jest wyrzutem sumienia współczesnego człowieka. Z jednej strony wiele się dzieje, z drugiej nie podejmujemy właściwych działań. Autorka zapytuje, w jakim kierunku zmierzamy i czy warto? Wrażliwość na los dręczonych zwierząt staje się cechą niegodną kreatywnej jednostki. Autorka piętnuje instrumentalne traktowanie Natury i nie sposób odmówić jej racji. Jej opinia jest w pełni uzasadniona i poparta licznymi przykładami w tekście.

Ludzie nie potrafią rozmawiać z przyrodą, stają się bestiami, które pożerają wszystko wokół i siebie nawzajem, nigdy nienasycone, niszczące bez potrzeby.

Pisarka stara się jednak zachować optymizm. Jeszcze nie wszystko stracone. Trzeba zmienić mentalność, trzeba się jeszcze raz narodzić. O to jest najtrudniej, tego nie można kupić. Autorka we wstępie książki prosi, aby jej publikację czytać jak wiersz, jak poezję, częstokroć bolesną. Twierdzi, że poezja przemawia nie tylko do rozsądku, ale i duszy. W książce znajdujemy liczne wiersze, trochę filozofii, psychologii, a przede wszystkim etyki. Będąc z wykształcenia geologiem rozumie mowę ziemi, słyszy jej wołanie, zna potrzeby, współczuje...

Książkę Haliny Dobruckiej polecam jako lekturę. Ale jest to lektura trudna, ponieważ wymaga przyznania się do tego, że jesteśmy coś winni Naturze. Jesteśmy jej winni szacunek. Tekst napisany prostymi słowami daje wiele do myślenia i stawia trudne zadanie - nauczyć się współistnieć. Książka jest podręcznikiem ekologii, niekoniecznie w sensie naukowym, choć Autorka przytacza m.in. słowa Arne Naessa, twórcy podstaw ekologii głębszej. Bohaterami lektury jesteśmy my sami, dlatego jest ona trudna. Bo nie wystarczy ją przeczytać, ale trzeba zrozumieć. Człowiek i natura mówią różnymi językami. Sukces polega na tym, aby się porozumieć.

Halina Wiesława Dobrucka, *Jest wojna*, Stowarzyszenie Twórcze Artystyczno-Literackie, Kraków 2004, s. 167.

Marek Niechwiej

Jesteśmy częścią świata...



fot. squad

Książka jest skierowana do Czytelnika, który stara się zrozumieć przyrodę, jej język, usłyszeć szept Natury... Halina Dobrucka, z wykształcenia geolog, usiłuje się wczuć w to, co mówią skały, płynące strumienie, szumiące drzewa. Stara się wyrażać tym samym językiem, dzisiaj dla wielu już niezrozumiałym. Życie pośród skał to próba dla człowieka, który chce siebie odnaleźć. Tekst jest przeplatany zdjęciami, barwnymi fotografiami, przedstawiającymi rozmaite minerały i Naturę w rozmaitych jej stadiach: w zimie, na wiosnę, zasypaną i kwitnącą... Czasami krótki wiersz, składający się do refleksji.

Na tle tego wszystkiego człowiek, współczujący i nieczuły, posiadający i skromny, zaangażowany i obojętny. Książka jest doskonałą analizą psychologiczną ludzkich postaw, niejednokrotnie skrajnych. Każdy z nas swoją postawą coś wyraża, jakoś się zachowuje, przemawia gestem, czegoś pragnie i coś ofiaruje. Autorka zastanawia się, czy pozwolimy skałom na zawsze zapisać swoje imiona, czy się na to zgodzimy?

Refleksja - oto pierwsze skojarzenie, jakie się nasuwa podczas lektury tekstu. Halina Dobrucka daje Czytelnikowi do zrozumienia, że wiele podróżowała, wiele widziała i rozumie. Wydaje się, że nie ma miejsca na planecie, które byłoby jej obce. Lecz przesłaniem tekstu nie jest chęć zaimponowania. Pisarka stara się uświadomić człowiekowi, że wszystkie te miejsca powinny być mu bliskie. A raczej, że za każdy zakątek powinniśmy się czuć odpowiedzialni. To poczucie jednych uskrzydla, innych zniechęca, jednym dodaje sił, innym odpycha. Dlatego rozmaite postawy oscylują pomiędzy skrajnościami, aktywnością i biernością...

Książka jest napisana w duchu ekologicznym. Moim zdaniem zbliża nas do świata, który siłą rzeczy został wyalienowany przez postępującą cywilizację i technikę. Autorka stara się nikogo nie krytykować. Przy-

muje postać obserwatora, ale obserwatora, który myśli i wyciąga konsekwencję. Jesteśmy istotami rozumnymi i to właśnie czyni nas odpowiedzialnymi za losy skały, która pozostaje naszym przodkiem, pozwala nam po sobie stąpać. Publikacja Haliny Dobruckiej stanowi także kompendium wiedzy geologicznej i historycznej. Autorka rozpoczyna opowiadanie o dziejach człowieka od momentu wykorzystania krzemienia. Geologia jest fuzją wielu nauk: matematyki, fizyki, chemii czy biologii. Stanowią one studium dziejów naszej Ziemi. Przez wieki ukształtowało się jej oblicze, które wciąż pozostaje żywe. Uczymy się, jak rozumieć naszą planetę. Dobrucka wspomina również o minerałach pochodzących z Kosmosu.

Książka, prócz elementów filozoficznych, zawiera mnóstwo wiedzy z zakresu nauk ścisłych. Może być do-skonałym przewodnikiem w tej dziedzinie. Rolą człowieka jest umiejętność obserwowania i podziwiania przyrody. Powinniśmy ciągle poznawać „geologiczny alfabet”. Józef Janczewski w *Postowiu* do książki stwierdza:

Zebrany w tym tomiku materiał stanowi jakby minikompendium wiedzy geologicznej i kiedy jest tu mowa o kamieniach szlachetnych, to wkraczamy w genealogię graniczącą z wiedzą jubitera. Lecz trudno nie zauważyć trwałości, piękna, żywej barwy i połysku minerałów, które są i były przedmiotem pożądania i historią ludzkości. Gdy do tej wiedzy dodamy szczyptę poetyckiego natchnienia, wtedy szczelnie w sobie zamknięte kamienie przemówią i podziela się z nami swoją historią i mądrością.

Autorka *Życia wśród skał* jest zafascynowana pięknem Natury i dzieli się z Czytelnikiem swoją pasją zgłębiania wiedzy o Ziemi, jej poznawania, rozumienia i kontemplacji. Wyrażając swoje skryte myśli pisze:

Obserwacje szkieletów doprowadziły nas do zastanowienia się nad naturą urody świata, nad jej znaczeniem. (...) Celowość, sens, to pojęcia stworzone przez człowieka. (...) A przyroda, ta nieożywiona i ta złożona z organizmów po prostu jest i funkcjonuje. (...) Widoczne piękno jest stanem naturalnym naszego świata. Nasz świat pozostaje tajemnicą...

Halina Wiesława Dobrucka, *Życie wśród skał*, Stowarzyszenie Twórcze Artystyczno-Literackie, Kraków 2004, s. 95.

Marek Niechwiej

Prawda w sporze o Tatry

Nowa książka



Pracowni na rzecz Wszystkich Istot:

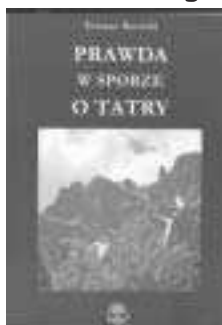
Tomasz Borucki

PRAWDA W SPORZE O TATRY

W 50. rocznicę otoczenia Tatr Polskich ochroną przez powołanie Tatrzańskiego Parku Narodowego

Z okazji 50-tej rocznicy powołania Tatrzańskiego Parku Narodowego, a przede wszystkim w obliczu rosnącej presji na bezcenną przyrodę Tatr – przygotowaliśmy publikację poświęconą tym problemom. Spór o Tatry toczy się od dawna, a od kilku lat nabral tempa i obrósł negatywnymi konsekwencjami. Przyroda Tatr jest zagrożona, wkraczają w nią nowe inwestycje narciarskie, rośnie lawina turystów, forsowany jest pomysł olimpiady zimowej, pazerni inwestorzy i urzędnicy robią wszystko, aby zakłamać obraz tej batalii. Książka Tomasza Boruckiego jest próbą przedstawienia tego, co się w Tatrach dzieje – z perspektywy historycznej, przyrodniczej, oraz w kontekście obecnych sporów i nacisków, aby ten obszar służył prywatnym interesom.

Książka obala wiele mitów, jakimi posługuje się lobby inwestycyjno-samorządowe i służalczy wobec niego urzędnicy ministerialni i parkowi. Jest głosem pełnym troski o Tatry – o ich przyrodniczą niepowtarzalność oraz prezentacją długiej i pełnej wspaniałych postaw batalii o jej skuteczną ochronę. Autor we wstępie do książki napisał: *Na Podhalu mawiają, że są trzy rodzaje prawdy: czysto prawda, tys prawda i g... prawda. Celem tej publikacji jest udokumentowanie „czystej prawdy” i tylko PRAWDY w sporze o Tatry, o istotę Ta-*



trzańskiego Parku Narodowego. Jest to zaś skierowane głównie do wszystkich ludzi „dobrej woli”, a w szczególności do miłośników Tatr i mieszkańców Podtatrza – dotąd OBOJETNYCH na los „Wawelu polskiej przyrody”. Znalezienie prawdy w sporze o Tatry wydaje się na pozór zadaniem bardzo trudnym. W rzeczywistości jednak jest proste, jeśli tylko zastosujemy – cytując ks. prof. Józefa Tischnera – „myślenie według wartości”.

Prawda w sporze o Tatry jest także kolejnym elementem prowadzonej przez Pracownię kampanii tatrzańskiej. **Cały dochód ze sprzedaży książki zostanie przeznaczony na kolejne inicjatywy służące obronie Tatr. Dlatego bardzo prosimy o wszelką pomoc w jej sprzedaży i reklamowaniu. Kupujcie książkę, zachęcajcie do tego swoich znajomych, o jej ukazaniu się informujcie wszędzie tam, gdzie możecie to zrobić.**

Książka ma 150 stron, w tym 16-stronicową wkładkę z ilustracjami na kredowym papierze. Kosztuje tylko 12 zł (koszt przesyłki wliczony), ale BARDZO PROSIMY o wyższe wpłaty – różnica między wpłaconą kwotą a ceną książki będzie darowizną na kampanię tatrzańską, a pieniądze te umożliwią podejmowanie kolejnych inicjatyw. Apelujemy o kupno książki, wpłacanie darowizn, zamawianie większych ilości tej pozycji – każda złotówka jest cenna w kontekście dużych wydatków, jakie należy ponosić, aby działania w obronie Tatr mogły być odpowiednio intensywne i skuteczne.

Książkę można zamawiać wpłacając odpowiednią kwotę na konto: Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, BS Bystra, nr rachunku 158133 0003 0001 0429 2000 0001. Na blankiecie wpłaty prosimy podawać swój dokładny adres oraz cel wpłaty: *Tatry – książka*. Jeśli wpłacana kwota obejmuje zamówienie większej ilości książek, prosimy także podać informację, ile egz. jest zamawianych.

**Stowarzyszenie Pracownia
na rzecz Wszystkich Istot
ul. Jasna 17, 43-360 Bystra
tel./fax 0-33/8171468, tel. 8183153
www.pracownia.org.pl**

Idee zmieniają świat

Podobnie jak sposób życia pojedynczego człowieka wyznaczany jest przez jego poglądy, tak sposób życia społeczeństwa określany jest przez idee, które w tym społeczeństwie przeważają. Idee, nawet te, które dotyczą pozornie mało istotnych spraw, mogą wywoływać piorunujące skutki.

(L. i M. Tannehill, Rynek i wolność).

Nie bój się spotkania z wolną myślą

Wydawnictwo Fijorr Publishing wydaje teksty niezależnych ekonomistów i myślicieli – wybitnych, a w Polsce nieznanych, m. in.: M. N. Rothbarda, H. H. Hoppego, L. i M. Tannehillów, Gene'a Callahana. Jako pierwsi w Polsce publikujemy niektóre książki online. Darmowa wysyłka.

Panuje dziwne błędne przekonanie, że w celu zapobieżenia marnotrawstwu surowców na dużą skalę należy odebrać kontrolę nad surowcami z rąk „chciwych kapitalistów” i oddać ją „wrażliwym na dobro publiczne przedstawicielom rządu”.

By zauważyć, jak żałośnie błędny jest ten pogląd, wystarczy zastanowić się nad istotą kontroli sprawowanej przez państwowego urzędnika.

(op. cit.).

**Dowiedz się więcej:
www.fijorr.com**